

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Sroda, dnia 15 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
 w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-
 niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
 do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
 kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz
 lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
 klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., drobne
 ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamieszane: I str. 50 kop., reklamy po
 20 k., zwycz. po 12 k. z 1 wierszem lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Redakcja: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek
 KRAJOWE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzki i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) Jutro wiecz. „Panna głupia”

Teatr popularny. Jutro wiecz. **KMICIC.**

siemnaście Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”
TEATR POPULARNY. We środę, dnia 15-go lutego o godzinie 8 min. 15 wiecz. dana będzie zna-
 komita sztuka przerobiona z powieści Elizy Orzeszkowej

Harde dusze

po znizonych prawie do połowy cenach są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz.
 edaż w administracji trwać będzie codzień do środy 15-go lutego do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 6 po poł.**
Środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc styczeń 1911 roku.

Victoria Skating Palace (Wrotnisko) Piotrkowska 67. ::
Gościnne występy głośniego dziecięcego trio
„THREE GANDY CHILDREN”

Geny zwykłe.

Alfred Gandy ofiaruje 100 franków amatorowi, który zdoła go pobić
 szybkość w 10-ciu okrążeniach toru. 471—1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
 usuwa

legi, pryszczki, opaleniznę
 nagry, czerwoność twarzy
 i wszelkie plamy

Maść do twarzy
 wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego

uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko
 opatrzone jest w plombę, na której znaj-
 duje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Przedaż w aptekach, składach aptecznych
 perfumerjach.

KALENDARZYK.

Sroda, d. 15 lutego 1911 r.

Dzisiaj: Faustyna.

Jutro: Juljanny P.

W przededniu walki
parlamentarnej.

Otwarta przez króla Jerzego sesja
 parlamentu angielskiego upływa bardzo
 spokojnie.

Przedyskutowane odpowiedzi na mo-

wę ironowa, sprawdzono pełnomocni-
 ctwa poselskie i odbywa się wymiana
 zdań nad kwestją ugody taryfowej z
 Kanadą.

Bliskie są jednak dni, które, wed-
 ług określenia prasy angielskiej, zmieni-
 nią się niewątpliwie w dni bojowe, tak
 rzadkie zazwyczaj w parlamentach an-
 gielskich.

Dwie kwestje zasadnicze wyprowa-
 dzą z równowagi spokojnych, zrówno-
 ważonych w każdym wypadku prawo-
 dawców-dżentelmenów.

Opozycja konserwatywna przygo-
 towuje się do wytoczenia stanowczej
 walki liberalnemu rządowi Asquitha.

Prócz billu parlamentarnego, przez
 który zamierzono lordom izby wyższej
 uniemożliwić korzystanie z prawa weta i
 opóźniać pracę prawodawczą izby niż-
 szej, gorące dyskusje wywołał o samorządzie dla Irlandji.

Nawiasem mówiąc kwestja samo-
 rządu dla Irlandji ma już długą hi-
 storję.

Sięga ona dnia, kiedy Gladston w
 roku 1886 wniósł do izby gmin pierw-
 szy projekt samorządu irlandzkiego.

Przez cały szereg lat naród irlandz-
 ki dobijał się z bronią w ręce, aby
 rząd uwzględnił jego żądania w sprawie
 „home-rulu”.

Doprowadzony do rozpaczki głod-
 dem i nędzą naród ten prowadził wojnę
 partyzancką ze swymi „landlordami”,
 szlachtą angielską, która zaważnęła
 ziemią irlandzką i obchodziła się w
 sposób nieludzki z fermerami irlandz-
 kimi.

Dzieje powstania feniainskiego
 pełne są krwawych wspomnień. „Wiel-
 ki starzec” Gladston, nie miał powo-
 dzenia w podjętem dziele uspokojenia
 narodu irlandzkiego. Parlament nie za-
 wierzył prawa o samorządzie i inicja-
 tor jego Gladston zmuszony był wy-
 chylić głęboką czarę goryczy.

Po raz drugi bill o samorządzie dla
 Irlandji, lecz poważnie zmieniony, wnie-
 siony był do izby gmin w 1892 roku.
 Lecz izba lordów odsunęła go i wów-
 czas władną swoją dtonią.

Dzisiaj, podczas obecnej sesji parla-
 mentu, gdy nad głowami lordów wisi
 jasno wyrażone przez naród angielski
 żądanie zwalczania na zawsze uporu
 izby wyższej przez odjęcie jej wpływu
 na przebieg życia konstytucyjnego —
 projekt samorządu wnoszony zostaje do
 parlamentu poraz trzeci.

Zasunąć go „pod sukno” nie uda
 się teraz lordom zapewne.

W pierwiastkowej swej formie „ho-
 me-rule” zapewniał Irlandji posiadanie
 własnego parlamentu, a nawet specjal-
 nych dla Irlandji odpowiedzialnych mi-
 nistrów.

Przy tak szerokim zakresie samo-
 rządu, wyższe znaczenie miał mieć jed-
 nakże dla parlamentu irlandzkiego ogólny
 parlament angielski, gdzie irlandczycy
 obowiązani byli wysyłać specjalnych
 posłów.

Do parlamentu irlandzkiego należa-
 łyby tylko sprawy i potrzeby miejscowe,
 a parlament centralny zjednoczonego
 królestwa zajmować się miał ogólnymi
 dla całego państwa sprawami fi-
 nansowemi i ekonomicznymi, oraz roz-
 patrywaniem budżetu ogólnego dla całego
 zjednoczonego królestwa.

Home-rule irlandzki, z którym wy-
 stąpił premier Asquith — jest tylko
 częścią ogólniej reformy konstytucyjnej an-
 gielskiej.

Gabinet liberalny przygotowuje inny
 jeszcze projekt prawa. Przewiduje on
 nadanie samorządu wszystkim czterem

częściami zjednoczonego królestwa: An-
 glii, Irlandji, Szkocji i Walii.

Jeśli wspomniana reforma państwo-
 wa będzie urzeczywistniona, państwo
 angielskie zmieni się w konfederacyjne
 z czterema parlamentami miejscowymi,
 nad którymi panować będzie parlament,
 zasiadający w pałacu Westminsterkim.

Echa zająć krakowskich

Autonomiczne ciało szkolne kra-
 kowskie pojęło tak autonomję, będą-
 cą częścią wywalczonych przez
 społeczeństwo autonomicz-
 nych form w Galicji i że stwier-
 dzać warunki bardziej nienatural-
 ne, bardziej odbiegające od
 poglądów naszego społec-
 zeństwa, niżby się na to zdobyły —
 czynniki wiedeńskie. I gdyby w Wied-
 niu starano się usunąć taki objaw nie-
 normalny — słyszeli byśmy od obroń-
 ców Rady szkolnej — jęki na poniżenie
 autonomii...

A czemuż ta autonomia — miała-
 by w Galicji funkcjonować jako re-
 dzimy dodatkowy szturchaniec, a nie
 jako rodzime udoskonalenie wzorów o-
 gólnopolskich?

Zwojennikom autonomji w razie
 potrzeby imponuje nawet opinja haka-
 tysty, prof. Bernhardta, który, jak inni
 tegoż pokroju machery haky, odpo-
 wiednio do swych potrzeb agitacyjny-
 to ukazuje „proroczo” panoramyczne
 obrazy pogwałcenia społeczeństwa pol-
 skiego, to znów straszy przesadnie jego
 zwycięstwami.

Bojkotowany w Berlinie profesor
 maluje „bohaterską” sylwetkę zapo-
 wanego w Krakowie „chanteclera” Zim-
 mermannna, a społeczeństwu polskiemu
 w Poznańskim wydaje świadectwo ta-
 kie, jak jakimś biednym druciarzom w
 zapadłym kącie Słowaczyny, których

odporność na wynarodowienie zależną jest od miejscowego proboszcza.

Ale że brednie hakatysty kwadrują z breoniami naszej prasy „narodowej” — są więc słowa Bernhartha wyrocznią.

W odpowiedzi na taką autonomię szkolną, odbył się komers młodzieży strajkującej w sali hotelu Kleina.

Uchwalono następującą formułę:

„Młodzież strajkująca, zebrana na komersie w dniu 10 b. m., po rozpatrzeniu obecnej sytuacji podnosi — jak zresztą czyniła to i poprzednio — konieczność przywrócenia normalnego biegu spraw na uniwersytecie.

Młodzież energicznie się zastrzeża przeciwko wszelkim ewentualnym nowym jęczącym krokom ze strony czynników miarodajnych; każdy bowiem krok tego rodzaju, na przykład utrudnienie komunikacji zapisywania się na uniwersytet podczas nowych wpisów, jakiegokolwiek specjalne represje przeciwko Królewianom i t. d., fatalnie wpływają na sytuację na uniwersytecie i niezawodnie doprowadzą do zaostrzenia stosunków.

Młodzież uważa, że postępowanie senatu względem życia młodzieży, a przede wszystkim przychylnie zaopiniowanie rekursów do ministerium ma obecnie w całej sprawie pierwszorzędne znaczenie i wpłynie niewątpliwie na pomysłne ułożenie się stosunków pomiędzy młodzieżą a senatem.

Następnie wygłoszono referat o zachowaniu się prasy klerykalnej wobec strajku i po przytoczeniu między innymi plotki, że strajk wywołały agentki pruskie, które uwiiodły kilkuset (!) akademików, uchwalono rezolucję tej treści:

„Ze względu na to, że część prasy czy to ze złej woli, czy też wobec niedorzecznych informacji puszcza w obieg plotki o tem, iż „pruscy agenci” lub „rosyjscy prowokatorzy” kierują młodzieżą strajkującą — zebranie młodzieży strajkującej, z pogardą odrzuca wszelkie tego rodzaju baśnie i insynuacje, stwierdzając kategorycznie, że ani komenda rosyjska, ani rzekoma agitacja pruskich kierowników miejsca nie miały.

„Wobec powyższych akademikach” — o akcach i uchwalono rezolucję, zwracającą się przeciw czynnikom miarodajnym, a przede wszystkim przeciw władzom uniwersyteckim, które w tej sprawie nie interweniowały.

Wreszcie uchwalono podziękowanie za pomoc, doznaną od części społeczeństwa i prasy, a przede wszystkim od klasy robotniczej. Odbył się jednak w sali szkoły

„wiec klerykalny” upozorowany tylko wiecem obywatelskim, bo z prawem wstępu ograniczonym, jakkolwiek jedyną instancją powołaną do rozstrzygnięcia konfliktu z senatem uniwersyteckim w sprawie tak ogólnej byłby p w s z e c h n y wiec obywatelski.

Wogóle, sytuacja zaozgniała się, a 12 b. m. w południe rektor wywiesił w uniwersytecie zawiadomienie, iż z polecenia ministra wdrożył śledztwo dyscyplinarne przeciw strajkującym akademikom.

Ucierpi wskutek tej zaciekłości konserwatystów, ogólna sprawa szkolna w Galicji. Uniwersytet lwowski, zgłosił już odezwę do studentów jednobrzmiących zeznań, aby „żwiędliw solidarne przeprowadzenie strajku.

Belgijska młodzież postępową rozesała okólnik do wszystkich stowarzyszeń młodzieży niepodległościowo-postępowej; wzywający do organizowania pomocy finansowej dla strajkującej młodzieży w Krakowie.

W parlamencie wiedeńskim usiłowano sprawę strajku krakowskiego rozstrzygnąć drogą orzeczenia, czy kary dyscyplinarne, wymierzone przeciw młodzieży, były rzeczą właściwą, czy postępowaniu policji brakowało na oględności, kto zamknął uniwersytet, czy dobrym środkiem są zapowiedziane deklaracje które mają składać studenci przy ponownych zapisach.

Minister Stürgh, ten sam co przestał rektorowi krakowskiej „Almae Matris” swe kategoryczne „sic jubeo” w sprawie zamknięcia jej podwoi, wypowiedział się co do wszystkich powyższych punktów zupełnie czarnosecinnie, zagroziwszy nawet że przysięgi studenckie będą piśmiennymi, a w razie ich złamania, student ulegnie wydaleniu na zawsze, a w końcu chytrze wyraził kłiwą nadzieję, że „wprowadzona w błąd część studentów oceniając powagę sytuacji wróci do zgodnego z obowiązkami swymi osądzenia swego stanowiska i w pełnym uznaniu powagi władzy akademickiej przyczyni się, aby powaga starej wszechwładzy Jagiellońskiej, tego strzeżoną.”

Wiadomości ogólne.

○ **Cyrkularz L. A. Kasso.** Minister oświaty L. A. Kasso dnia 28 stycznia rozesał cyrkularz do kuratorów

wszystkich okręgów naukowych, w którym zaleca niedopuszczać do żadnym pozorem do zamknięcia wyższych zakładów naukowych w powierzonych im okręgach.

Rektorowi petersburskiego uniwersytetu profesorowi D. D. Grimmowi minister zalecił natychmiastowe otwarcie uniwersytetu, co też zostanie wykonane w poniedziałek.

Obiegają tu pogłoski, że cały rektorat uniwersytetu moskiewskiego podał się do dymisji. Tutejszy żeński instytut lekarski przyłączył się do strajku.

○ **Ze spraw studenckich** W kuluarach Dumy zapewniają, że jeżeli sprawdzą się pogłoski o powtórzeniu się rozruchów studenckich, to rząd zmniejszy do minimum liczbę żydów w wyższych zakładach naukowych.

○ **Za dawanie łapówek.** Ministerjum sprawiedliwości opracowało i wniosło do rady ministrów projekt prawa o wyznaczeniu kar za dawanie łapówek.

II Marjawitów.

Wywiad specjalny współpracownika „Kurj. Łódzkiego”.

Pisma warszawskie przepelnione są wiadomościami, tyczącymi się rozłamu w kościele marjawickim z powodu Marji Cyklar i ks. Zebrowskiego.

Z obowiązku publicystycznego i myślny poświęcili sprawie tej parę artykułów, ze względu wszakże, iż w Łodzi zamieszkuje dość poważna ilość zwolenników marjawityzmu, zapragnęliśmy u źródła zacerpnąć dane, tyczące się zajść w kaplicy marjawickiej przy ul. Szarej w Warszawie.

W tym celu zwróciliśmy się do ks. Krakiewicza redaktora „Marjawity”.

Ks. Krakiewicz przyjął nas bardzo uprzejmie i udzielił żądanych wyjaśnień.

Ton, jakim informował nas ks. K., był jednak spokojny i ufny, że zajścia warszawskie nie przybiorą szerszych rozmiarów.

— Przedewszystkiem — mówił ks. Krakiewicz — smutne, a gorszące wydarzenia jakie miały miejsce w Warszawie, mają swój początek już pół roku temu. Już wówczas zwierzchnicza nasza hierarchja zwróciła uwagę na zachowanie się ks. Zebrowskiego i stosunek jego do Marji Cyklar. Ks. Zebrow-

ski był wzywany do Płocka w celu wyjaśnienia, lecz nic nie zdradzało że jego zapomnienia się będą gorszące dnia ostatnich.

— Któż to jest owa Marja Cyklar — zapytałem.

— Marja Cyklar jest czeszką, czątkowo, jako gorliwa katoliczka, ciwdziałała rozwojowi marjawityzmu starając się go zozydzić. Matryne poszlaki, a nawet dowody dźić, iż zwróciło to na nią uwagę ży katolickich, którzy postarali się żytkować jej antagonizm ku nam swych celów.

— Zatem ksiądz redaktor puszcza, że była inspirowana?

— Tak. Przystępując do nas siła drukiem broszurkę p. t. „Dla została marjawitką” i, pozornie pełniąc przepisy naszego kościoła, przestała mimo to utrzymywać stów z księżmi katolickimi, a jednocześnie zawładnąć umysłem ks. browskiego.

— A co do osoby tego ostatniego — czy ks. redaktor przypuszcza, że zostanie on nadal wyznawcą marjawityzmu.

— Nie. Przypuszczam, że nie do katolicyzmu. Nie wierzę, że aby miał stwarzać jakąś nową Niezaprzeczonym wszakże faktem, że za wpływem Marji Cyklar, ułwał stosunki z babystami, oraz że wiedział go pewien jezuita. Ks. Zebrowski nawet gdy był wzywany do ka, bywał u tamtejszych księży, o czym dowiedzieliśmy się niej.

— Cóż na przyszłość zamierzają czynić duchowieństwo marjawickie.

— Będziemy tylko zwracać uwagę na przystępujących do naszego kościoła i przyjmujących tych, u których sprawdzimy niekłą wartość moralną.

— Czy dużo osób odpadnie marjawityzmu wskutek ostatnich padków.

— Sądzę, że bardzo niewielka, ponieśliśmy przez to straty, a w dziemy się tylko tych, którzy nie prawdziwie wierzącymi.

— A przecież w Warszawie szłość oswiadczyła się za ks. Zebrowskim — wróciłem.

— Niech pan w to nie Drzwi naszych kościołów są dla kich otwarte. Skorzystali z tego należący do naszego kościoła, przyczyniłem dla nas uosposobieni byli do kaplicy przy ul. Szarej, aby wołać gorszące zajście.

MICHAŁ PANKIEWICZ.

Prawda o Paranie.

Do niedawna gazety nasze bały się pisać o emigracji, bały się znajomości swych czytelników z warunkami w krajach obcych, dokąd wynosili się wynoszą nasi włóścianie i robotnicy. Był to błąd straszny, który się pomścił srodze. To banie się prawdy, czy to o Paranie, czy jakimkolwiek innym kraju sprawiło, że polacy wychodzący rozsypali się po świecie całym. Gdzie ich niema: są w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie, Brazylii, Czili, na wyspach Sandwicz, a nawet w Chinach i Australji.

Wszędzie tam polacy są parobkami u obcych. Nigdzie nie stanowią większości. Była jednak chwila, kiedy łatwo było przynajmniej część wychodźstwa polskiego skupić w jednym miejscu i uczynić ją panią swych losów.

Była to chwila pamiętnej gorączki brazylijskiej, chwila, kiedy nasi włóścianie sprzedawali na gwadzi ziemię, chałupy, dobytek, wszystko, co tylko posiadali i wynosili się do nieznanego Brazylii, o której im różni agenci emigracyjni cuda opowiadali.

Zamiast udzielenia im wskazówek i pomocy w kraju zupełnie nieznanym zaczęliśmy wreszcie, że emigracja tylko szkoda oby- spie przynosz.

Tymczasem nasi wychodźcy po przwie-

dzie do Rio-de-Zanerjo, głównego miasta w Brazylii, nie wiedzieli dokąd dalej skierować swe kroki. Kazano im wybrać ten lub ów stan do osiedlenia się.

Wybierali więc pobożnie stan Świętego Ducha, lub sądząc, że w Brazylii las posiada taką samą wartość, co i w Europie, stan Mato-Grosso, co znaczy las itd.

O klimacie, o warunkach bytu jak w tych stanach, tak i w całej Brazylii nie mieli pojęcia.

Nie wiedzieli, że w przeważnej części Brazylii, z wyjątkiem paru południowych stanów, panuje gorąco nie do zniesienia, grasuje żółta febra, malaria itd. Nie wiedzieli, że do tak odmiennych warunków przystosować się nie potrafili i zginęli. I rzeczywiście, znaczna część, jeżeli nie połowa ówczesnego wychodźstwa polskiego do Brazylii, zmarła. Nieznaczna część wróciła do kraju i nagadała niestworzonych rzeczy o Brazylii istniały jednakowe warunki bytu.

Brazylija zajmuje obszar nie wiele mniejszy od Europy. Oczywiście różnorodność warunków ogromna. Naprzykład południowa część Brazylii wyróżnia się korzystnie i pod każdym względem od północnej. W południowej części znajduje się stan Parana, który nas najwięcej interesować musi ze względu na znaczne skupienie ludności polskiej.

Stan Parana posiada bodaj najlepszy klimat w całej Brazylii. Ciepło latem dochodzi do 31° w cieniu według Celjusza, a zimno do 4° Celjusza poniżej 0. Mrozów 4-stopniowych prawie nigdy nie ma. Najwięcej w nocy trafiają się przymrozki na parę stopni poniżej zera. W dzień jednak jest zupełnie ciepło i dzieci cały rok chodzą boso. Domy w skutek

tego budują z desek i bez pieców. Dla byle buda wystarczy. Zapasów siana na robić nie trzeba.

Żadne epidemie w Paranie nie grają. Śmiertelność mniejsza, niż w Polsce. Rodzi w których ani jedno dziecko nie zmarło, s tykamy na każdym kroku. Fizycznie ludność w Paranie jest cięższa, mocniejsza, niż w nosć w Królestwie lub Galicji.

Gleba zupełnie dziewicza, nie wyjął na, przeważnie glinkowata lub czarna. Piasków niema. Deszczów sporo i to równie miernie rozdzielonych w ciągu roku.

Wszystko to razem wzięte sprawia, że Parana jest krajem bardzo podatnym do nictwa. Rośnie w Paranie wszystko: żyto (20 do 25 ziarn), owies, jęczmień, groch, k pusta (można sadzić cały rok), ziemniaki (razy do roku), tatarka (3 razy do roku), kurydza (od 200 do 250 ziarn), czarna fasol o wiele smaczniejsza i pożywniejsza od białej, bataty słodkie (podobne do ziemniaków dające nadzwyczaj bogate piony i nieoceniane, jako wypas dla nierogacizny itd.

Z drzew owocowych wszędzie spotykamy pomarańcze, figi, cytryny, brzoskwinie, winogrona itd. Pewne odmiany gruszy i jabłek się udają, lecz dopiero teraz zaczynają je sadzić na próbę.

Z roślin przemysłowych rosną wspaniałe tyton i bawełna. Tyton parański nadaje się do wyrobu najlepszych cygar. Bawełny uprawiają zupełnie, chociaż próby robiły rok 1809 w Araukarji koło Kurytyby da znakomite wyniki.

— Czy to jest tylko przypuszczenie? — To jest moje moralne przeświadczenie, a nawet oparte na pewnych dowodach. Zresztą — dodał ks. Krakiewicz — w sprawie tej nie mogę panu dzielić ściślejszych informacji, do czasu przymania wiadomości od ks. biskupa Kowalskiego.

— Jakże inowacje chciał wprowadzić ks. Zebrowski? — Żądał wprowadzenia publicznej wiedzy, oraz twierdził, że nie potrzebnie zajmujemy się pracą kulturalną oświatową, a powinniśmy dbać jedynie o umocnienie swego ducha. Nadto przyjął w objawienia Marii Cyklar.

— Czy ks. Zebrowski nie pociągnął sobą więcej duchownych marjawickich? — Nie. W ślady jego wstąpił jedynie diakon brat Grzegorz, który się z nim znajdował. Jest to jednostka mało wykształcona, która nigdy by księciem nie została, ponieważ od naszych duchownych wymagamy przynajmniej niezajalnego wykształcenia.

— Co się stanie z funduszami, które były zapisane na imię ks. Zebrowskiego, oraz z kapitałami powierzonymi przez wiernych? — Wszystkie musi zwrócić.

— A prywatnym osobom? — Również! Na wszelkie sumy owiązani jesteście wydawać kwity, których drugie egzemplarze przesyłane na ręce ks. Kowalskiego, tak że ten ma być w możności w każdej chwili wydzic stronę finansową działalności Zebrowskiego i wszystkim, żądającym pieniędzy będą zwrócone.

— A miejscowi marjawici jak się powołują wobec zajęć warszawskich? — Są słusznie oburzeni i niezłomnie pozostają wiernymi.

— Jeszcze jedno. Jaki przypuszczał epilog będzie całej tej sprawy? — 16 marca odbędzie się zgromadzenie naszych parafian warszawskich, aby w myśl demokratycznych naszych w, obiorą nowego proboszcza.

— A jeśli większość oświadczy się na Zebrowskim.

— To być nie może — zaprzeczył Krakiewicz — ponieważ ks. Zebrowski przestał być marjawitą. Powstając już do wyjścia, rzuciłem jedno pytanie.

— Czy szczegóły zajęć warszawskich, oraz dowody że zajęcia te były prowadzone, przez wroga dla marjawit, odłamy społeczeństwa polskiego, ogłoszone w „Wiadomościach marjawickich“.

— Na razie wstrzymamy się i ogłosimy wyjaśnienia już po ukończeniu sprawy.

Podziękowałem ks. redaktorowi za uprzejme wyjaśnienia i prosiłem o unikowanie redakcji „Kurjera Łódzkiego“ wszelkich szczegółów, mogących dać pewne światło na wypadki ostatnich dni.

Ks. Krakiewicz, oświadczył całą łowosc spełnienia mej prośby. Uściskaliśmy sobie dłonie i opuściliśmy progi redakcji „Marjawity“.

J. Gar.

STRON DALSZYCH.

Δ Sprawa rydzynska. Jak donosi „Słowo“, rozważenie udziału p. Potockiego w sprawie rydzynskiej przez Koła polskie w Radzie państwa i Dumie państwowej, odbędzie się przyszły poniedziałek dnia 20 bieżącego miesiąca.

Oprócz hr. Potockiego objaśnienia będą poset Dziembowski i adwokat Stein, którzy w tym celu przybędą z Petersburga.

Δ Aresztowany został w Moskwie — jak donosi „kuskowe Słowo“ kandydat socjalistyczny na postę do Dumi państwowej, Skwerca.

Δ Liga wolnej miłości. W Warszawie, jak telegrafują do „Now. Wr.“ przypadkowo wykryto „Ligę wolnej miłości“, której członkami byli uczniowie i nauczyciele gimnazjów miejscowych. Liga posiadała własny lokal, Członków jej należało do 300.

Δ Rocznica poety finlandzkiego. Naroda finlandzkiego obchodzą rocznicę rocznicę urodzin poety narodowego, Runeberga, w Helsińgorsie. Wzrosty i śpiewacze wykonało pie-

śni przed pomnikiem poety. Wieczorem miasto było uiluminowane. W teatrach odbyły się przedstawienia uroczyste.

Δ Sprawa Machajskiego. „Gazeta narodowa“ donosi: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że prokuratorja w Nowym Sączu uznała, iż sprawa Machajskiego nie kwalifikuje się do postępowania ekstradycyjnego, ponieważ nie ma do tego żadnych podstaw prawnych.

Machajskiemu może grozić zatem tylko wydalenie z granic Austrii.

Δ Odłączenie Kościoła od państwa. Donoszą z Lizbony, iż dekret, mający odłączyć Kościół od państwa zawiera paragraf, w którym jest powiedziane, że wszystkie kościoły i klasztory będą zabrane na rzecz państwa, oprócz kościołów należących do innych mocarstw; lecz paragraf ten nie wspomina o zakonach cudzoziemskich, zamieszkałych w Portugalji.

Δ Kłeska zimy. Zima tegoroczna, wbrew zapowiedziom, rozpasła się niebywałymi mrozami i śnieżycą. Ze wszystkich niemal stron nadchodzą wiadomości o wielkich mrozach i śniegach, przyczyniających ludności olbrzymie straty.

Na Węgrzech od kilku lat nie pamiętają tak srogiej zimy jak obecna; winnice ucierpiały bardzo znacznie, w niektórych miejscowościach komunikacja przerwana z powodu zasp śniegowych. Krym leży pod śniegiem; panują tam niebywałe mrozy. Komunikacja wodna w niektórych miejscowościach od kilku dni przerwana.

Podobne wiadomości nadchodzą i z zagranicy.

Z Aten donoszą, że nad całą Grecją, przeciągnęła szalona śnieżycy. Ruch miejski i kolejowy odbywał się z parogodzinnymi opóźnieniami, a miejscami był zupełnie przerwany.

Opady śniegu dochodzą do dwóch metrów wysokości.

W Konstantynopolu na ulicach miasta ustał wszelki ruch z powodu lodowego wiatru północnego. Z powodu wyjścia wszystkich zapasów węgla, komunikacja między brzegiem azjatyckim została przerwana.

Ceny na opał podskoczyły znacznie. Ludność biedniejsza, nie przygotowana na tak surową zimę, przechodzi straszne cierpienia.

Δ Ile słów wypowiadamy w roku. Jeden z angielskich uczonych wziął sobie za zadanie obliczyć w przybliżeniu, ile słów człowiek przeciętny wypowiada w jednej dobie. Otóż przyjąwszy, że człowiek, mówiąc szybko, wypowiada w jednej minucie 100 słów, co w godzinie czyni 29 stronic druku w ósemce, dalej, jeżeli się przyjmie, że na dobę mówi człowiek trzy godziny, wypadnie 600 stron druku w jednym tygodniu, zaś w roku powstanie z tego 52 tomów o 600 stronicach.

Nie odnosi się to do pań, których każda „najkrótsza rozmowa do towarzyszeki, w druku zajęłaby większy „kieszonkowy“ tom słownika o kilkuset stronicach.

Rozłam wśród marjawitów.

Z polecenia biskupa Kowalskiego, zarząd parafją przy ulicy Szarej objął duchowny Miazga, zwany ojcem Aniołem, duchowny zaś Rytel wraca do swej parafji w Bębnowie, w gub. płockiej.

Wewnątrz kościoła i obok mieszkania duchownego Miazgi czuwa stale kilku marjawitów. W celu zapobieżenia ekscesom, duchowieństwo marjawickie postanowiło wpuszczać do kościołów swych, jedynie tych pobożnych, którzy otrzymają bilety wejścia w kancelarji parafji.

Poważne komplikacje natury ekonomicznej wynikły obecnie z powodu wyłączenia się z reguły o. Zebrowskiego i pozabawienia go przez biskupa Kowalskiego godności duchownej. Pozbawiając o. Zebrowskiego prawa zarządzania parafjanami, biskup Kowalski wezwał go rejentalnie do uregulowania ksiąg hipotecznych, w których o. Zebrowski figuruje jako właściciel wszystkich nieruchomości marjawickich w Warszawie i na prowincji.

Na wezwanie to o. Zebrowski nie dał odpowiedzi i w oznaczonym termi-

nie, który onegdaj o godz. 5 po poł. upłynął — nie stawił się.

Wobec tego administrator Kowalski zażądał u rejenta wobec świadków spisania jednostronnego protokołu o niestawieniu się b. duch. Zebrowskiego na wezwanie rejentalne. Opór Zebrowskiego wywoła prawdopodobnie zawity proces sądowy.

Z wyjazdem o. Rytla, proboszczem wszystkich parafji marjawickich w Warszawie został zastępczo o. Wiechowicz, i on też po biskupie Kowalskim jest w tej chwili głównym przedstawicielem marjawityzmu.

Z LITWY I RUSI.

× Usunięcie księdza. Do „Rieczy“ donoszą z Grodna: Na żądanie ministra spraw wewnętrznych uwolniony został od obowiązków proboszcz dereczyński, ks. Abramowicz za to, że zbierając ofiary na budowę kościoła, rozpowszechniał odezwy, w których dopatrzono się budzenia w katolikach nienawiści do państwa.

× Ohydna zbrodnia. W majątku lekarza weterynaryi Krażowskiego, w pobliżu Dźwińska, padły świnię. Jak się następnie okazało, świnię tę zjadły zwłoki dziecka. Matka dziecka Rozalja Ratel, otruła dziecko arsenikiem i rzuciła je na pożarcie świniom. Wyrodną matkę, jak pisze „Riecz“, aresztowano.

Mały feljeton.

Aforyzmy.

Jasność myśli jest wielką zaletą człowieka.
Ona rodzi czyn dobry — zły przed nią [ucieka.

Jak szewc bez kopyta a kowal bez miecza — [cha —
Prawda bez szczęścia — nie wielka po [ciecha.

Rdza żelazo niszczy, kamień nie jest [wieczny;
Tylko nieśmiertelnym jest czyn poży [teczny.

Duszy ludzkiej zwierzę niema, to różni [ca główna;
Człowiek zwierzem bywa często, z nim [się wówczas równa.

Czasem szukasz grudy złota na zgłisz [czach w popiele,
Wpierw, nim w bliźnim szukać wady, [znajdź zalety zieli.

Cudze szczęście zawiści płomień w oku [nieci:
Cudze szczęście wam nieszczęściem stać [się może, dzieci.

Wielka żądza bogactwa, gdy oko roz [pala:
Często szczęścia ci nie da, tylko duszę [skala.

Jak tonących na morzu słabe deski to [dzi,
Złudne szczęście bardzo często ludzi [zawodzi.

Ten bogaty, szczęśliwy, ten pełen we [sela,
Kto zdobędzie z złotym sercem żonę [przyjaciela *).

Tej kobiecie, że szczęśliwa przyznać ra [cję muszę.
Której dusza z duszą męża tworzą jedną [duszę.
Wład. Jezierski.

Wiadomości krajowe.

+ Jubileusz „Gazety Rolniczej“. Onegdaj stery ziemniaki obchodziły wspólną uroczą w Warszawie bywalskiej 50-letni jubileusz „Gazety Rolniczej“, która przez cały

czas swego istnienia dzielnie się zastużyła rolnictwu krajowemu, powstała w r. 1861 jako samodzielne pismo z dodatku od roku 1858 przy „Kurjerze Codziennym“ pod redakcją Adama Mieczysławskiego, a więc w chwili, gdy Towarzystwo rolnicze zaczęło organizować siły ziemiańskie.

P. Adam Mieczysławski opuścił kierownictwo „Gazety Rolniczej“ w r. 1873, oddając je Janowi Świecickiemu. W roku 1879 objął redakcję Aleksander Trylski, który od r. 1882 prowadził ją wspólnie z doktorem Tadeuszem Kowalskim.

Od roku 1889 kierownikiem gazety był Stanisław Wronski. Po jego śmierci z ramienia Towarzystwa centralnego rolniczego, którego organem jest obecnie „Gazeta Rolnicza“, objeli kierownictwo: Stanisław Leśniowski i Jan Lutostawski, którzy do dziś dnia są jej redaktorami.

+ Muzeum. Z początkiem przyszłego roku szkolnego Kalisz pozyskał ma nową instytucję, mianowicie Muzeum ziemni kaliskie.

Do Muzeum tego prezes kaliskiego Tow. krajoznawczego p. Graeve z Biskupiec ofiarował swoje zbiory etnograficzne, nadto sekcja zbiorów ma już dużo zakupionych i ofiarowanych okazów.

Muzeum umieszczone będzie w lokalu Tow. muzycznego.

+ Porzucenie pracy. W fabryce odlewów żelaznych firmy Miklaszewskiego na Pelcowiznie porzucilo pracę 70 robotników.

Strajk ma przyczyni ekonomicznej. Nastroj wśród robotników spokojny.

+ Długowieczność. Do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie przyjechała na kurację mieszkanka wsi Ligota w pow. sieradzkim niejaką Katarzyna Mendala, licząca 106 lat wieku. Sędziwa staruszka zachowuje zupełną przytomność umysłu i pamięć, opowiada bowiem o wojnie napoleońskiej i rewolucji z 1831 roku.

Sprawa Macocha.

W drodze dyplomatycznej przez ministra spraw zagranicznych i sprawiedliwości nadeszła do sądu krajowego karnego w Krakowie prośba władz rosyjskich, aby Izba radna dodatkowo orzekła, że Damazy Macoch wydany został rosyjskim władzom, nie tylko za zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie Wacława Macocha, lecz również ze względu na popełnioną zbrodnię kradzieży pieniędzy klasztornych i zbrodni sfałszowania dokumentów publicznych, a to: metryki rzekomego ślubu Franciszka Macocha z Heleną Krzyżanowską i metryki rzekomej śmierci brata.

Żądanie to opiera się na tem, że w prawie międzynarodowym, odnośnie do wydania zbrodniarza, przyjęta i ściśle przestrzegana jest tak zwana zasada specjalności, w myśl której państwo, które zbrodniarza wydany został, nie może karać go jedynie za te czyny, które dotyczą na wydanie były objęte.

To postanowienie bowiem prawa międzynarodowego zamierza zapobiedz karaniu za czyny polityczne. Decyzja Izby radnej, która zbierze się w tej sprawie, zapadnie, jak się zdaje, w myśl życzenia władz rosyjskich.

„Kurjer Sziązki“ pisze: Pogłoski o ucieczce Macocha z więzienia piotrkowskiego nie potwierdzono. Macoch siedzi pod strażą dozorców. Pogodził się widocznie z losem i wybił sobie z głowy plan ucieczki, bo udaje w dniach ostatnich... obłąkanego.

Na ścianach swej celi porozwieszał setki obrazków, siebie samego udekorował różańcami, koronkami i szkaplerzami. Gdy postłszy kroki dozorczy, żegna się, klęka i omywa ręce ku sufitowi, do nieba w celę nie widzi.

Zeznamam swoim grzesznie winnych i niewinnych, pomimo, iż dotychczas poza nim samym żadnemu z innych za koparków niczego nie dozwolono.

Wazyl Oleszki, oskarżony z zarobku przez władze angielskie mieszkał w tym czasie w Macoch.

Ze szkół wyższych w Warszawie.

Wczoraj, o godz. 12 i pół w południe, w przedsiönku uniwersyteckim zebrało się około czterystu studentów z pośród ogólnej liczby ośmiuset uczestniczących w bezrobociu. Następnym tego zebrania miało być zerwanie odbywających się wykładów. Nie zdołano jednak rozpocząć narady, gdy w przedsiönku rozległ się ogłuszający huk petardy.

Zawiadomiono I cyrkuł centralny, z kąd niezwłocznie wyruszył silny oddział policji.

Po wybuchu, który szkody nie wyrządził, połowa studentów opuściła przedsiönek, gdy reszta pozostała w oczekiwaniu dalszych wydarzeń.

Wkrótce do uniwersytetu wkroczył komisarz na czele policji i wszystkich zgromadzonych aresztował.

Około dwustu studentów odprowadzono między g. 1 a 2 do cyrkułu.

O g. 3 m. 30 po poł., studenci byli jeszcze w cyrkule.

Kancelarię zamknięto dla interesantów, obsadzając ją posterunkami.

Przybyłe władze żandarmerijne wespół z policyjnymi sprawdzają legitymacje.

Do bezrobocia przyłączyły się wczoraj słuchaczki wyższych kursów.

Z ogólnej liczby czterystu studentów kształcących się w politechnice, tylko garstka przybyła dziś na wykłady. W oddziale mechanicznym było obecnych 15 studentów, gdy w warunkach normalnych słucha wykładowi około 150. Taki sam stosunek liczebny panował dziś i w wykreślaniach.

Studenci na wczorajszym krótkim zebraniu w wykreślni, w którym uczestniczyło dwustu słuchaczy, postawili te same postulaty, co studenci uniwersytetu.

Władze politechniki wywiesiły żądanie, aby słuchacze niezwłocznie wpłacili wpisowe za drugie półrocze, a to pod grozą niewpuszczenia ich do uczelni. Jedni spełniają żądanie powyższe, inni zaś proszą o przedłużenie terminu zapłaty wpisowego do dni dziesięciu.

Wśród studentów politechniki panuje przekonanie, że bezrobocie nie potrwa dłużej, jak do poniedziałku.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

— Dziś, w środę, dnia 15 lutego, odbędzie się w teatrze popularnym osiemnaste z rzędu przedsta-

wienie dla naszych prenumeratorów.

W dniu tym dane będą:

„Harde dusze“.

Interesująca sztuka przerobiona na scenę pięknej powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Bene nati“.

Idea demokratyzmu i zrównania stanów, tryskająca żywo z platformy kastowych przesądów szlacheckich, zgromionych wymownym piórem genialnej autorki, dają rękojmię, iż przedstawienie to wypełnione będzie publicznością po brzegi.

Bilety można nabywać w administracji „Kurjera“ po niższej cenie do połowy cenie dziś do 5 po południu, od godz. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia czterech biletów po niższej cenie.

Redakcja „Kurjera Łódzkiego“.

KRONIKA

— Kary prasowe. Redakcja gazety rosyjskiej „Warsz. Słowo“ w drodze administracyjnej skazana została na rubli 100 kary za artykuł „Węzeł gordyjski“.

Redaktora tygodnika „Utro Warszawy“ skazano administracyjnie na rb. 300 kary za wiadomości p. n. „Dział studencki“.

— W sprawie szkół polskich donosi „Dziennik Petersburski“, że poseł do Dumy państwowej Babiński interpelował w komisji budżetowej Dumy ministra oświaty, Kasso, o stosunek władz do prywatnych szkół polskich.

P. Babiński wskazywał, że szkolnictwo to jest gnębione przez nieprawne rozporządzenia kuratorów, dotyczące głównie niezatwierdzenia personelu nauczycielskiego, jak również żądał ścisłego stosowania programów szkół prywatnych do programów rządowych nie tylko wogóle, ale i w poszczególnych klasach, co przeczy prawu o szkolnictwie prywatnym.

Szkoły w ten sposób doprowadzone są do niemożliwych dla istnienia warunków.

Minister Kasso przyjął to do wiadomości i obiecał rozzerzc się w tej sprawie dokładnie.

— Kapitały miejskie. Ministerjum skarbu jeszcze w roku 1904 zwróciło uwagę na znaczne kapitały należące do magistratów miast Królestwa Polskiego, a leżące w Banku Państwa

bez żadnego użytku: W porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zażądało wówczas ministerjum skarbu opinji od gubernatorów, czy z kapitałów miast nie należałoby utworzyć sieci banków miejskich na wzór istniejących w Cesarstwie.

Kilku gubernatorów w zupełności podzieliło ten pogląd i przedstawiło nawet już projekty ustaw przyszłych banków miejskich. Obecnie zawiadomiono tych gubernatorów, że wobec zamierzonego wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego, oba ministerja nie uznały za potrzebne nadawać tej sprawie dalszego biegu i pozostały inicjatywę założenia banków miejskich przyszłym zarządom miejskim.

— Wyjaśnienie senatu. Senat wyjaśnił, że dorożkarze, którzy opłacają podatek przemysłowy, winni być zwolnieni od opłaty podatków od konia i powozu, które obowiązują osoby i instytucje prywatne.

MIJSCOWA.

— (r) Gość z Parany. Wczoraj odwiedził naszą redakcję p. Pankiewicz, mieszkaniec Parany, który czasowo przybył do kraju.

P. Pankiewicz obiecał nam nadesłać wkrótce wyczerpujący artykuł o Paranie, niezależnie od tego udzielił nam wiele cennych wskazówek, dotyczących się wychodźstwa, na zasadzie których możemy źródłowo informować wszystkich, zamierzających emigrować do Parany.

Jednocześnie dziś rozpoczynamy w odcinku dłuższą pracę p. Pankiewicza p. t. „Prawda o Paranie“.

P. Pankiewicz zamierza jeszcze przed swym wyjazdem do Parany, co nastąpi w początkach marca r. b., wygłosić odczyt „O Paranie“, przeznaczony dla szerszego ogółu.

— (r) Stow. kobiet wydaw. „Pożyczek bezprocent.“ obchodzi w bieżącym roku swój 25-letni jubileusz.

Dla uczczenia tej uroczystości i dla powiększenia funduszów stowarzyszenia, odbędzie się dziś koncert jubileuszowy o godzinie 8-jej wieczorem w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej nr. 18.

— (w) Z przemysłu. W dniu 7 marca r. b., w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 219, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. „I. John“ w Łodzi.

Porządek dzienny zebrania obejmuje: sprawozdanie zarządu z działalności za 1909 — 10 rok operacyjny, wnioski komisji rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. b., wybory dyrektora, oraz komisji rewizyjnej, zaakceptowanie transakcji na nieruchomości pod nr. 702, 703 i 703a i rozpatrzenie wniosku zarządu, dotyczącego powiększenia kapitału zakładowego.

— (r) Z Tow. Krzew. Ośw. ty. W dniu 19 b. m. o godzinie południu w lokalu stow. prac. (Długa 45) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa krzewienia oświaty.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie. Wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie sekcyjne i kasowe. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

4) Zmiana ustawy. 5) Wybory 5 członków zarządu i członków komisji rewizyjnej.

6) Wnioski zarządu i członków. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następnego zebranie odbędzie się dnia 8 marca w tym samym lokalu o godzinie 3-iej po południu. Ważnym będzie bez względu na ilość obecnych.

— (w) Zmiany w duc. wienstwie. Dotychczasowy proboszcy parafji Skierniewice, ks. Wład. Ciesielski, przeniesiony został na wiksko nadetatowego wikariusza parafji św. Krzyża w Łodzi.

— (r) O posypywanie chodników. Pogotowie ratunkowe tuje codziennie po kilka, po kilku wypadkach zwichnięcia, lub złamania nogi wskutek ślizgawicy na chodniku.

Zarządzić zlemu przez nie wyrobowanie gółoledzi może sposób stanowczy, ale gdy stróża innymi obowiązkami, nie zupełnie zająć temu są w stanie, był by więcej wskazaną posypywanie chodników piaskiem, lub popiołem po kilku dniach, dla zneutralizowania ślizgawicy.

Boczne ulice Łodzi traktowane zaiste po macoszemu pod każdym względem. Lecz bezpieczeństwo publiczne wymaga, żeby rażące niedogodności, a więc przedewszystkiem niebezpieczeństwo, bywa powodem nieszczęśliwych wypadków. Sądźmy, że tej rady nikt nie odmówi nam za złe, a odpowiednie przedsięwzięcia zapewnią przechodniom bezpieczeństwo na chodnikach.

— (r) Bal na Szkołę i miost. Bal na szkołę rzemieślniczą dnia 18 b. m. (sobota) w sali koncertowej zapowiada się doskonale. Wskazywać, z zabawy tej bowiem światło na biedne dzieci.

Aby uświetnić bal, organizatorzy zabawy przeniosą w dniu tym ukostymowanych i w strojach wych gości nad brzeg morza. Na sali będą udekorowaną latarnią, skąd, łodziami, brzegami skalistymi, donaj spokojną tonią morską.

Nad brzegiem morza będzie pod wodzą doświadczonych kierowników, którzy wysiłą się w pomysłach, aby goście się bawili. A bal ma być ciekawym lat ubiegłych, kiedy o 8 ran-

S. LEWKOJEW.

Nauczyciel.

(Przekł. z ros. Cz. L.)

Z okna w narożniku widać szeroki białoruski rozłóg śnieżny z chuderlawami krzaczkami, przecięty ciemnym pasmem drogi, gładkiej na widnokręgu w siwym borze.

Drugie okno wychodzi na cichą, uliczkę wiejską, zupełnie pustą, owianą zaspami śniegu. Szare chatynki stoją kępami, przytulone do siebie, jakby się ogrzać pragnęły. Wyglądająca wr ona usiadła kracząc na sęku marniej, koszlawej brzożki, postrzyła z namiętnościem dziób o korę i znów lotem ociężałym uleciała dalej.

Cyryluk długie mierzył izbę krokami, chodząc z kąta w kąt i zatrzymując się u tego, to u tamtego okna, z kąd miał zwykle codzienne widoki. Smutno mu było. Niewyraźnie, tęskniczo z dźwiękiem wessala się w to serce. I szczyła się, i rosła..

Cyryluk, o szarym nocyku dogasającego...

stoszałej izbie szkolnej, a w głowie krążyły mu przemysłane już myśli, zawsze mu odbierające spokój. Myślał o swem życiu, o pięciu latach spędzonych w szkole wiejskiej, o liście od kolegi, który porzucił belferkę ludową i „urządził się“ w mieście, jak mógł najlepiej. A myśląc o tem wszystkim, miał nerwowo w rękę zgasłego papierosa.

„Porzuc niedźwiedzi barłóg—pisał kolega —przenieś się do miasta; życie tu weselsze, a teraz co masz? Tępe dzieciśka, powalane atramentem kajety“...

— Rzeczę wszystko, wyjadę — myślał Cyryluk. Rację ma Waniukiewicz, umarłbym tu z nudów. Miasto wre życiem, bije krynica... A tutaj? Spojrzał w rozścieloną równinę śnieżną, zabębnił palcami w szybę i usiadł na najbliższej ławce, chcąc zaraz odpowiedzieć na list. Ale się rozmyślił. Ciemno zupełnie, nie można pisać.

— Postaram się o posadę, choćby w akcyzie, albo gdziekolwiek. Będę przepisywał papiery, zostanę kancelistą, byle mieć weselsze życie.

I znów wseszał wędrowkę z kąta w kąt, a zgrabna sylweta jego postaci majaczyła na tle ścian izby szkolnej.

— Żyjęm tu jestem pogrzebany; ani to przyjdzie mi do głowy, w dzień raność się...

kaligrafją uczniowską. I po co to wstętko?

Ogieniek mignął w sąsiedniej chacie, potem w drugiej, trzeciej... Dym, w błękitach, wzbił się ku pociemniałym niebiosom.

Cyryluk chciał zapalić lampę do napisania listu, ale tego zaniechał, żeby nie zapalić szarej godziny.

Z przedpokoju ozwał się dzwonek.

— Kto tam.

— To ja, proszę pana, razem z Tadeuszem, zapiszczał cieniutki dyszkant chłopiec.

— Ach! to ty Jasiu, no wejdz-że, weźmię zaraz lampę zapalę, uprzejmie rzekł Cyryluk.

— Błysnęła zapalka.

— Blizej, blizej — chłopczyki! — zachichotał Cyryluk: Cóż tak stoicie w progu?

Ciężko stąpając i postukując obmarzłymi łapociami, zbliżyli się obaj chłopcy do samych drzwi.

Co powiecie, zuchy? Nosy wam okropnie poczerwieniały, zaśmiał się Cyryluk.

(Dok. nast.)

czynano białego mazura. I w tym roku udać się musi, tak chcą poniżej podani gospodynie i gospodarze. Niech więc spieszą na bal ci co chcą się zabawić i pomódz dzieciom ubogich rodziców do zdobycia światła.

P A N I E; Pawłowa Biedermanowa, Teodorowa Finsterowa, Alfredowa Frischowa, Stanisława Findeisenowa, Józefowa Grabowska, Alfredowa Grohmanowa, Leonowa Golcowa, Wiktorowa Groszkowska, Wiesława Gerliczowa, Władysława Gettlichowa, Gustawa Geyerowa, Eugeniuszowa Geyerowa, Emilowa Hadrianowa, Baronowa Juljusowa Heinzelowa, Adolfowa Johnowa, Konstantowa Janaszowa, Eugeniuszowa Krasuska, Ryszardowa Kaszubińska, Teodorowa Karszowa, Wacławowa Klawowa, Stefanowa Lemené, Antoniowa Lipińska, Julianowa Ładzińska, Ernestowa Leonhardowa, Teodorowa Meyerhofowa, Baronowa Marjanowa Mantuffelowa, Ludwikowa Meylertowa, Stanisława Makowowa, Teofilowa Maksowa, Fryderykowa Maehle, Arnoldowa Muttmanowa, Oskarowa Müllerowa, Tadeuszowa Markowska, Mieczysławowa Markowa, Janowa Nieznanska, Albertowa Neumannowa, Witoldowa Olszakowska, Gustawa Peyszerowa, Jarosława Pełkowa, Stefanowa Przedpełska, Kazimierzowa Perkowski, Józefowa Richterowa, Kazimierzowa Richterowa, Reinholdowa Richterowa, Zygmuntowa Richterowa, Alexandrowa Roszkowska, Kazimierzowa Roszmanowa, Antoniowa Kaciborska, Kazimierzowa Stebelska, Karolowa Schöneichowa, Oskarowa Schweikertowa, Robertowa Steinertowa, Ryszardowa Skibińska, Alfredowa Tochtermanowa, Andrzejowa Villietowa, Ignacowa Wattenowa, Władysława Weillowa, Karolowa Weillowa, Edwardowa Wagnerowa, Franciszkowa Zachertowa, Lewinowa Zwiefelowa.

P A N O W I E; Jan Arkuszewski, Paweł Biedermann, Dr. Wacław Bernhard, Józef Buchowski, Józef Buczkowski, Edmund Brinkenof, Bronisław Chojnowski, Stanisław Dittrich, Michał Daszewski, Jerzy Ebel, Teodor Finster, Ludwik Fuks, Alfred Frisch, Stanisław Findeisen, Gustaw Geyer, Władysław Gettlich, Stanisław Geyer, Robert Geyer, Alfred Grohmann, Leon Golc, Wiktor Groszkowski, Emil Gokont, Leon Gajewicz, Wincenty Gajewicz, Alfred Goldner, Wiesław Gerlicz, Eugeniusz Geyer, Ryszard Geyer, Wilhelm Hordliczka, Włodzimierz Horodyński, Baron Juljusz Heinzel, Armand Härtig, Konstanty Janasz, Adolf Jehn, Henryk Janasz, Teodor Karsz, Edmund Kijok, Hippolit Kamioner, Ryszard Kaszuba, Ernst Kaiserbrecht, Eugeniusz Krasuski, Franciszek Kamocki, Bolesław Krzywobłudzki, Wacław Kławe, Leon Koźmiński, Stefan Lemené, Antoni Lipiński, Stanisław Łapiński, Zenon Łubieński, Ernst Leonhard, Baron Marjan Mantuffel, Tadeusz Markowski, Dr. Mieczysław Marks, Alexander Milker, Willibald Meyer, Gustaw Meyerhof, Wincenty Makiewicz, Arnold Muttman, Teofil Maks, Teodor Meyfert, Ludwik Meylert, Teodor Meyerhof, Oskar Müller, Albert Neumann, Jan Nieznanski, Witold Olszakowski, Alexander Ordyński, Kazimierz Oldakowski, Wacław Przybylski, Stefan Popielawski, Stefan Przedpełski, Kazimierz Perkowski, Alexander Polzenius, Stanisław Pestkowski, Alfred Ramisch, Dr. Henryk Rygiel, Dido Richter, Jozef Richter, Kazimierz Roszman, Antoni Kaciborski, St. Stoldt, Wacław Szczygliński, Henryk Szczygliński, Kazimierz Stebelski, Karol Schöneich, Jan Szymanowski, Dr. Ryszard Skibiński, Edmund Schwarzechulz, Schütz Władysław, Karol Steinert, Oskar Schweikert, Robert Steinert, Antoni Stamićowski, Dr. Alfred Tochtermann, Jan Ujejski, Andrzej Villiet, Władysław Well, F. Winnieki, Stefan Wisłocki, Karol Weill, Tadeusz Welner, Roman Wybranowski, Maximiljan Wunsche, Olgierd Wilcewski, Dr. Ignacy Watten, Franciszek Zachert, Lewin Zwiefel.

(r) Oświetlenie elektryczne w Łodzi. Wczoraj wieczorem zapłonęły wreszcie na ul. Piotrkowskiej i Dzielnej łukowe lampy elektryczne.

Z oświetleniem tem nie dadzą się nawet porównać dotychczasowe lampy gazowe, szczególnie na ulicy Piotrkowskiej, gdzie zawieszone w posrodku nowe lampy łukowe płoną jak długi szereg jasnych księżyców i oświetlają znaczną przestrzeń dokoła.

Czekaliśmy więc długo, ale doczekaliśmy się wreszcie oświetlenia elektrycznego małej części Łodzi, pozwala to wierzyć, że doczekamy się też zapowiadanych od dłuższych miesięcy kanalizacji i wodociągów — oczywiście po uzbrojeniu się w duży zapas cierpliwości, bo ani magistratowi ani inżynierowi Lindley nie spieszy się wcale z urzeczywistnieniem tej kulturalnej potrzeby naszego miasta.

(r) Bal kelnerów. Bal kelnerów stowarzyszonych odbędzie się w nadchodzący wtorek dnia 21 lutego r. b. w sali Helenowa.

Stowarzyszenie kelnerów urządza wyżej wymieniony bal dla członków i ich rodzin, jak również wprowadzonych gości.

Zarząd nie szczędzi zabiegów i trudu, aby ta koleżeńską zabawę wypadła jak najpomysłniej, pozostawiając w gronie uczestników niezatarte wspomnienie. Dochód zaś przeznaczono dla zasilenia kasy i większego rozwoju stowarzyszenia.

Początek zabawy o godzinie 10-ej wieczorem.

(z) Drobne ognie. Wczoraj, o godz. 2 i pół po południu, w jednym z mieszkań przy ul. Zawadzkiej pod nr. 14, od pieca zapaliła się belka.

Ogień stłumił strażacy i oddziału straży ochotniczej.

Władysław...

Władysław...

Władysław...

Władysław...

Władysław...

Władysław...

Władysław...

O godz. 4 m. 20 po południu przy ul. Krótkiej pod nr. 8, również od pieca, zapaliła się ściana.

Ogień stłumił w ciągu kilkunastu minut II oddział straży ochotniczej.

(p) Zwichnięciu prawej nogi uległ na Łagiewnickiej tragarz, Dawid Przybylski, lat 54, wskutek poślizgnięcia się z ciężarem. Odwieziono go do mieszkania.

(p) Połóg w więzieniu rozpoczęła na Targowej aresztantka Anieli Seniak. Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

(p) W maszynie zlamala lewą rękę (na Leśnej 3) robotnica z fabryki Millera, szesnastoletnia Anna Przybylska. Leczy się w szpitalu Czerwonego Krzyża.

(p) Na atak apopleksji zmarł nagle przy ulicy Fabrycznej nr. 3, robotnik Jan Engel, lat 68.

(p) Zemsta przy pracy (na ul. Jakóba nr. 14) robotnik z fabryki Epszejna, Ludwik Kajzer, lat 40. Do samowiedzy przywrócił go lekarz Pogotowia.

(p) Samopozstrzał. Iwan Akulin, stojkowy lat 35, nie wiadomo w jakich okolicznościach, postrzelił się z rewolweru w głowę (ul. św. Emilji nr 35). Odwieziony w dość ciężkim stanie do szpitala św. Aleksandra.

(p) Uparzeniu nóg i rąk wskutek pęknięcia tury uległ na Konstanyntynowskiej nr. 122, robotnicy: Józef Osinski (lat 13) i brat Marjan lat 21.

ZAMIEJSCOWA.

(w) Nowa cegielnia. Leopold Heiser uzyskał zatwierdzenie planów na budowę cegielni we wsi Drebrina, gminie Rzew.

(w) Ze Strykowa. W niedzielę uległa odnuyio się w Strykowie ogólne zebranie członków i Towarzystwa pożyczkowego - oszczędnościowego, którego porządek dzienny obejmował rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności tegoż Towarzystwa za rok ubiegły, oraz wybory członków zarządu.

W zebraniu uczestniczyło 85 członków.

Przewodniczącym był proboszcz miejscowy, ks. Karwowski, asesorami zaś — pp.: Jan Kązkowski, właściciel majątku Dobieszów i Wilhelm Kolman, właściciel majątku Cesarków.

Jak wykazało sprawozdanie, obrót kasy 41,300 rb. Wkłady stanowią 7,000 rub., udziały — 2,900 rub. W ciągu roku sprawozdawczego wydano pożyczek 12,000 rub. Dywidydy Towarzystwo dało 10 proc.

Członków Towarzystwo liczy obecnie 121.

Sprawozdanie to zebranie zatwierdziło, jak również zatwierdzono budżet Towarzystwa na r. b.

Wypory dały wynik następujący: do zarządu weszli pp.: Aleksander Garwacki, Antoni Gulecki i Edward Skarbek.

Na członków rady powołano pp.: Jana Bernata, Wincentego Kozłowskię, Franciszka Szczyńskiego, Jozefa Sławinskiego, Marcina Walaszczyka i Stanisława Tokarskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Kązkowski, Wilhelm Kolman i Józef Matuszewski.

(r) Z Piotrkowa. Z powodu rozpowszechnionej w miastach zębarny ulicznej, którą uprawiają jako proceder nietylko miejscowi, lecz i pozamiejscowi żebracy, gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie do policji, aby wszystkich żebraków, mieszkańców miastatych wysłała do miejsc urodzenia, starych zaś starców i kaleki umieściła w przytułku.

Z powodu cyrkularza aresztowano w Piotrkowie wszystkich żebraków i osadzono w areszcie w celu wysłania do gmin żebraków pozamiejscowych i odesłania niedołączonych starych mieszkańców miasta.

Niestety, znajdujący się przy szpitalu św. Trójcy przytułek dla starców i kalek, urządzony z zapisu ks. litera, posiadał zaledwie jedno łozko wolne, podczas gdy starców i kalek, zajmujących się zebranią jest bardzo wielu.

(r) Straszny wypadek. W Władysławie mieszka robotnik Jan Góralski, który wraz z żoną pracuje w fabryce Henntza i Kuntzeia, wofaracy mają jedno dziecko — dziewczynkę lat 2 i pół, którą pozostawiają w domu „pod opieką” jedenastoletniej mami.

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

Wczoraj o godzinie 10-rano mami

owa zajęta była praniem i w tym celu poszła po wodę, pozostawiając, powierzoną swej opiece dziewczynkę, samą w mieszkaniu.

Gdy powróciła, oczom jej przedstawił się straszny widok: dziecko stało w ogniu! Widocznie dziewczynka, podczas nieobecności niani, zbliżyła się do piecyka, od którego zajęło się na niej ubranie.

Nieszczęśliwe dziecko ma dotkliwie i boleśnie poparzone całe ciało, szczególnie zaś brzuszki i rączki.

Fakt ten wyraźnie przypomina nam, jak pilną potrzebą jest zakładanie ochronek dla małych dzieci, szczególnie na krańcach miasta, gęsto zaludnionych przez klasę robotniczą.

Niechaj opisany przez nas wypadek, pobudzi energię istniejącą u nas towarzyszy humanitarnych i przynagli je do wyłączenia wszelkich sił, zmierzających ku zaspokojeniu tej jednej z najniezbędniejszych potrzeb naszego proletariatu, jaką jest zakładanie ochronek, w których rodzice, udając się do pracy, mogliby zostawiać swą dźciatwę, pewni o jej bezpieczeństwie.

(w) Pożar. Wczoraj, o godz. 6 m. 50 wieczorem, w Nowem Kocietu, w oddziale suszarni przy apreturze Artura Reutera, wybuchł pożar, który znajdując w koło łatwopalny materiał w postaci wełny i bawelny, rozszerzył się tak szybko, że zanim przybył wezwany na ratunek IV oddział straży ogonowej, płomień z parteru przedostał się na I piętro.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej, pożar opanowano. Spaliła się znaczna ilość towaru. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Straż powróciła od pożaru dopiero o godz. 9 wieczorem.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego M. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dzis, po raz drugi „W sieci“ z Siemaskową — Szalona Janka.

— Świeńcie zapowiada się najbliższa premiera (czwartek 16 b. m.), którą będzie najnowsza komedia H. Batallia „Panna głupia“ („La vierge tonne“) z Siemaskową we wspaniałej roli Fanny Armaury; sztukę z całą starannością wystawia p. Jaracz.

W „Pannie głupiej“ obok znakomitego gościa wielkie pole do popisu znajdują: pani Czechnowska i pp.: Kózyccki, Szarkowski i Krzowski.

Ciekawa ta nowość, na której pierwsze widowisko wszystkie prawie miejsca już rozkupiono — powtórzona będzie w niedzielę dnia 19 b. m.

— Od soboty, (d. 18 b. m.) scena nasza da kolejno cały cykl dramatów Ibsenowskich z Wandą Siemaskową w popisowych jej kreacjach; ukaza się mianowicie: „Hedda Gabler“ (sobota 18 b. m.), — „Nora“ (czwartek d. 23) — „Rosmersholm“ (czwartek d. 9) i „Upiory“ (czwartek d. 16 b. m.).

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dzis, we środę, daną będzie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego“ po znizonych cenach znakomita sztuka E. Orzeszkowej „Harde dusze“ w 5 aktach.

We czwartek i piątek dwa przedstawienia po znizonych cenach: „Kmicic“ i „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza.

W sobotę po południu na ogólne żądanie tragedja w 5 aktach Szekspira „Komeo i Julja“ po cenach najniższych.

Wieczorem zaś po raz drugi tragedia F. Schillera w 5 aktach „Maria Stuart“, która na pierwszym przedstawieniu medycznym wypełniła się po brzegi mmo zabaw i baow; krytyka zaś ogólna przyjęła tę tragedję bardzo przychylnie, chwając zespół artystów i wystawę piękną.

W przygotowaniu arcyzabawna komedia w 5 aktach Willelma Szekspira p. l. „Jak waul się podoba“.

Jest to pierwsza klasyczna komedia którą dyrekcja wystawia z pięknymi dekoracjami i kostjumami aby dać możliwość zapoznania się publiczności łódzkiej z

perłami literatury wszechświatowej genialnych autorów.

Koncert orkiestry symfonicznej.

Tak chętnie zazwyczaj witana drużyna warsz. orkiestry symfonicznej pod batutą Fitełberga zjeżdża znów do Łodzi w poniedziałek dnia 20 bieżącego miesiąca.

Starannie opracowany program koncertu zawiera między innymi wspaniałe dzieło muzyczne Czajkowskiego, jego symfonię „Patetyczną“.

Przebiegna ta kompozycja jest poniekąd syntezą twórczości Czajkowskiego; jakaś smętna zaduma i melancholja mówią do nas z każdego niemal tematu.

W części trzeciej ożywia nastrój jędrna, marsowa rytmika głównego leitmotywu—niby ostatni wysiłek energii, poryw do słońca, do życia...

Nastrój ten znika jednakże w ostatniej części symfonji, beznadziejnie, rozpaczliwie smutnej; w ponurych motywach przewija się jakby przecucie blizkiej śmierci; słyszymy w nich nastrój w jakim znajdować się musiał artysta, gdy mu w ostatnich chwilach życia straszliwa boleść duszę szarpała...

O wykonywaniu tego dzieła przez warsz. ork. symfoniczną mówić zbyt wiele, gdy uprzytomimy sobie, że kierownik jej potrafił się wczuć duszą artysty w pieśń duszy podziwianego kompozytora.

Drugą atrakcją wieczoru będzie udział solowy znakomitej pianistki wiedeńskiej Gizeli Szpinger, której talent zdobył szerokie uznanie poważnej krytyki europejskiej. Artystka przed występem w Łodzi weźmie udział w koncercie symfonicznym w Warszawie.

A więc — gościna artystów drużyny Fitełberga zapowiada się bardzo ciekawie. Dzień nas od niej zaledwie dni kilka, czas więc zapamiętać się w bilety — jak zwykle — przy kasie sal. Koncertowej.

TELEGRAMY.

Petersburg. Generał gubernator finlandzki przedstawił do zatwierdzenia Radzie ministrów projekt postanowienia Najwyższego o odpowiedzialności karnej urzędników i innych osób urzędowych, służących w finlandzkim zarządzie miejscowym.

Petersburg. Profesorowie uniwersytetu moskiewskiego, rektor Manuilow, pomocnik rektora Mensbir i prorektor Minaków opuszczają zamowane stanowiska z zaliczeniem do ministerjum oświaty.

W szkołach wyższych.

Petersburg. Wewnątrz i dokoła uniwersytetu czuwa policja. Wykłady odbyły się na wydziale fizyko-matematycznym, wschodnim i prawnym. Prof. Zyżkow zemstał idąc do audytorjum. Za zakłócenie porządku aresztowano 65 osób, w tej liczbie pięć winnych uczestniczenia w pobiciu jednego ze zdających na wykłady profesorów.

Charków. Rada profesorów uniwersytetu postanowiła nie przerywać wykładów bez względu na liczbę obecnych studentów.

Moskwa. Na uniwersytecie i innych wyższych zakładach naukowych wykłady odbywały się pod ochroną policji; słuchaczy było nie wielu. 20 studentów, którzy starali się przeszkodzić wykładom, aresztowano.

Rozpowszechniana jest szeroko odezwa akademistów, nawołujących do dalszej pracy i zerwania strajku.

Kijów. Skutkiem wczorajszych nieporządków w wyższych zakładach naukowych, spodziewanego dziś zrywania wykładów i stosowania obstrukcji chemicznej, do gmachu politechniki i uniwersytetu wprowadzono policję.

Wykłady w politechnice nie odbyły się wcale, w uniwersytecie i innych zakładach naukowych zajęcia odbywały się w obecności bardzo nie wielu słuchaczy.

Zaśś nie było.

List Burcewa.

Petersburg. Burcew nadesłał do ministra sprawiedliwości list, w którym ofiarowuje zeznania w sprawie Azela.

Uwolnienie księży.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zażądał od biskupa seińskiego uwolnienia od obowiązków parafialnych księży: Zalewskiego i Montwiłła, za dysponowanie na śmierć podług obrządku rzymsko-katolickiego nieprzytomnego włościanina prawosławnego, Ziniewicza, i za pochowanie go na cmentarzu katolickim bez względu na to, że Ziniewicz do samej śmierci chodził gorliwie do cerkwi prawosławnej i wrócił z Ameryki, pragnąc być po śmierci pochowanym na cmentarzu prawosławnym, obok swoich.

Usunięcie proboszcza i wikariusza.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zażądał od biskupa rzymsko-katolickiego w Zytomierzu niezwłocznego usunięcia proboszcza kościoła katedralnego w Kamieńcu Podolskim, ks. Mańkowskiego oraz wikariusza tego kościoła, ks. Zukowskiego, „za udział w działalności wykrytego w Kamieńcu Podolskim tajnego zgromadzenia dziewcząt św. Serca Najświętszej Marii Panny”.

Sprawa trucieli.

Petersburg. W sprawie otrucia Buturlina rozpoczęły się wywody stron. Na mowie prokuratora, która trwała 5 godzin, obecny był minister sprawiedliwości.

Prokurator, zaznaczywszy na wstępie, że rozprawa potwierdziła wszystkie dane oskarżenia, przeszedł do charakterystyki dwóch głównych podsądnych, de Lassya i Panczenki.

Zdaniem prokuratora, de Lassya był organizatorem i incytorem przestępstwa. Zamierzał on otruć Buturlina, a później jego ojca i matkę.

Wykazy ekspertyzy potwierdziły otrucie przy pomocy zakażonej szparyczki. Panczenkę prokurator charakteryzuje, jako człowieka bez woli, będącego narzędziem w rękach innych ludzi, jak w danym wypadku, Lassya. Przyпуска, że sąd będzie dla niego łagodnym.

W końcu prokurator oświadcza, że popiera oskarżenie w granicach, zawartych w akcie oskarżenia.

Po prokuratorze zabrał głos zastępca powołał cywilnej, Buturlinowej, adw. Korbaczewskij.

Stwierdza on, że już śledztwo sądowe wykazało niezbić wień Lassya. Po przeprowadzonej jednak rozprawie sądowej można z czystym sumieniem powiedzieć, że Lassya jest winien.

Lassya w sądzie milczał i dopiero na siódmy dzień przemówił. Czy tak jednak mówi o sobie niewinności? W śledztwie sądowym niektórzy świadkowie wyrażali się pochlebnie o Lassym, nie dowodzi to jednak niczego.

W końcu mowy swej Korbaczewski nazywa Lassya wprost „zabójcą-trucieliem”.

Petersburg. Po mowie Karanowa, obrońcy de Lassya przemawiał obrońcy: Kosenberg i Wiesiołowski, poczem zaczął swe przemówienie Kuźmin-Karawajew.

Mrozy i śnieżyce.

Jajła. Powiaty symteropolski, jajłyński i teodozyjski przeżywają obecnie krytyczną chwilę.

Trwające w dalszym ciągu mrozy i śnieżyce stały się klęską żywiołową. Ludność ścina na opał drzewa owocowe, rąbie płoty i zabudowania. Owce padają.

Dzikie kozy i inna dziczyzna, marną na śmierć. Zaspasy śnieżne przecięły komunikację z wsiami okolicznymi. Przybył gubernator Nowicki w celu podjęcia środków pomocy; ludności grozi po puszczeniu śniegów wielka powódź.

Dżuma.

Charbin. General-gubernator nadamurski zawiadomił zarząd kolei o wysłaniu 4000 chińczyków, pozostających bez pracy z Władywostoku, Nikolska i Chabarowska. Śmiertelność w Chudziandanie w ostatnim tygodniu znacznie się zmniejszyła. 13-go b. m. zmarło 48. Podług przypuszczalnego obrachunku w Fuuziandaniu spalono około 7000 trupów. Ulice oczyszczono z trupów. Pochowanych niezbyt głęboko w początkach epidemii wykopyją obecnie dla spalania.

Proces studentów lwowskich.

Lwów. Zaczęto się rozpatrywać sprawy 101 oskarżonych o udział w manifestacjach na uniwersytecie lwowskim w czerwcu u. roku.

Lwów. Z powodu odczytania aktu

oskarżenia w języku polskim podsądni-ukraińcy, oraz ich obrońcy opuścili salę posiedzeń sądu, żądając prowadzenia sprawy w języku rusińskim.

Posiedzenie sądu przerwano.

Zamknięcie sesji

Cetynja. Sesja skupszczyzny zamknięta. Prezes ministrów odczytał przed zamknięciem sesji dekret królewski, wyrażający zadowolenie z prac skupszczyzny.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. Pociąg Express, idący z Paryża do Brestu, spotkał się na stacji Courville z pociągiem towarowym. Oba pociągi splonęły, z wyjątkiem wagonu towarowego.

W katastrofie znalazło śmierć o ile dotąd stwierdzić można było, 8 osób. Prócz tego mnóstwo rannych.

W sejmie pruskim.

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku, w toku dyskusji nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych, poseł Trąbczyński wygłosił wielką mowę, ilustrującą stosunek rządu pruskiego względem polaków.

Rząd — mówił — uprawia system ustawicznych szykan względem polaków: odczyty naukowe, wbrew orzeczeniom wyższych instancji, rozwiązywane są systematycznie przez referencje, gwałcące prawo z całą świadomością. Na zażalenia otrzymują polacy decyzje władz wyższych, uznając słuszność zażaleń ich, ale najczęściej, dopiero po upływie półtora roku i więcej od czasu wniesienia zażalenia. Mówca przytacza liczne przykłady uzasadniające twierdzenie jego.

Tajni agenci policyjni z polecenia rządu, wstępują do towarzystw polskich na to, żeby je denuncjować. Działalność policji przekracza wszelkie granice praw pisanych i ludzkich. Przepisy sanitarne, ogłoszone w Poznaniu w dwóch językach, przez rejencji kazali wyciąć, twierząc, że językiem urzędowym jest niemiecki. Tymczasem listy gończe prokuratorja państwa ogłasza w dwóch językach.

Rząd państwa, roszczonego sobie pretensje do nazwy cywilizowanego, zabrania polakom budować mieszkania. Działalność „Ostmarkenvereinu” podobna jest do działalności osławionej „czarnej ręki”. Myli się rząd jednak, jeżeli sądzi, że taka polityka nas wytepi: w roku 1892 złożono w wyborach do parlamentu 203 tysiące głosów polskich, w r. 1907 415 tysięcy. Oto wymowne skutki polityki antypolskiej, której wynikiem jest wzrastające poczucie narodowościowe.

Minister spraw wewnętrznych, Dallwitz, zbijał zarzuty utartymi formułkami, głównie potrzeba obrony niemieczyny na kresach. Rząd — mówił — w polityce swojej kresowej dąży do osiągnięcia dwóch celów zasadniczych: ażeby dawniejsze ziemie polskie przez podniesienie kulturalne i ekonomiczne upodobnić o ile możności do monarchji pruskiej oraz wpoić w polaków przekonanie, że marzenia separatystyczne nie poprawią losu ich.

Stwierdzone poszczególne wypadki szykan są niewątpliwie pożałowania godne, ale nieuniknione, dopóki polacy ekonomicznie i towarzysko bojkotują Niemców.

W Nicaragu.

Managua. W dzielnicy, w której znajduje się gmach, zamieszkiwany przez prezydenta, z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił szereg wybuchów w składach zapasów wojennych. Prezydent z rodziną znajduje się w konsulacie amerykańskim. Ogłoszono stan wojenny.

—0—

Władywostok. Podczas sprawdzania paszportów zamieszkiujących tu chińczyków powstała panika.

Sześciu chińczyków zaduszonych na śmierć, wielu poważnie okaleczonych.

Etawia. Rząd holenderski złożył z tonu sułtana kró na wyspach Lingga za knowania.

Konstantynopol. Wielki wezyr oświadczył przywódcy frakcji większości, że gabinet poda się do dymisji w razie jeśli podjęta będzie kwestja dymisji króregokowien ministra.

Kryzys nie został jeszcze rozwiązany. Sprawę oddano na rozpatrzenie głównego komitetu salomckiego.

Sport**Victoria Skating Palace.**

Dla uprzyjemnienia publiczności pobytu na wrotniku dyrekcja przedłużyła gościnne występy znanego trio dziecięcego „Three Gandy Children” które pozostaje do niedzieli włącznie. Jedenastoletni Alfred Children ofiaruje 100 franków amatorowi, który pobije go na 10 okrążeń wokoło toru.

Dla publiczności będzie to zapewne bardzo przyjemna atrakcja.

XXII-gi dzień walki francuskiej w cyrku A. Devigne.

Walczyły 4 pary.

1) Czarna Maska — Jensen.

Czarna Maska złożył przeciwnika w ciągu 1 minuty, stósując rzut przez siebie.

2) Hans Szwarz — Hanibal.

Walka po 14 minutach zakończona zwycięstwem Szwarza. Hanibal swoją nieostrożnością przyczynił się do zwycięstwa i dlatego wyzwiał Szwarza na turecką walkę, gdzie wszystkie chwytły są dozwolone;

Swarz ma zatem revange z Dubowem na pasy i z Hanibalem — walkę turecką.

3) Kadac — Weber.

Atleta Kadac złożył Webera na obie łopatki w ciągu 9 minut łamanym mostem.

4) Mańko — Van-der-Born.

Pomimo przewagi siły przeciwnika Van-der-Born, dotrzymał placu przez 12 minut, silny Mańko złożył go po tym czasie na obie łopatki stosując chwyt deriere.

Dziś walczą:

Karoli — Szwarz, Czarna Maska — Weber, Kahuta — Hanibal, van-der-Born — Kadac.

Ofiary.

Na żyd. Tow. opieki nad sierotami: p. Fredek Opatowski — rubli 6, p. Kahl z Odessy — 3 rb.

Epilepsja

była oddawna uważana za chorobę trudną do zwalczania a nawet za nieuleczalną i każdy obciążony tem cierpieniem stosował niejedną metodę leczenia. Nie osiągnawszy żadnego rezultatu za pomocą innych środków należy stosować nasze Antiepileptyczne proszki (D-ra R. Weila Epilepticon) a można się wkrótce przekonać o ich doskonałym działaniu. Dr. med. Kamiński z Paryża № 28 „Extrait du Progrès Médical” pisze „Epilepticon D-ra Weila w skazuje na wielki postęp w racjonalnem leczeniu epilepsji, co jest tem ważniejsze, że liczba nerwowo chorych i epileptyków wzrasta z każdym rokiem. Epilepticon d-ra Weila ze względu na odpowiednią zawartość substancji, działających antyseptycznie w kiszkiach, oraz substancji, które uspokajają nerwy i odnawiają krew, jest stanowczo preparatem specyficznym przeciw epilepsji, kurozom i chorobom nerwowymi, działanie szybkie, zawsze jednakowe, przytem nie szkodliwe, preparat przyjemny w użyciu.

Cena dużego pudełka 4 rb.

Swieżo wprowadzony do handlu „Epilepticon” w mniejszym opakowaniu 1/2 po 1 rub. 20 kop.

Zażądacie „Epilepticon” w małych 1/4 pudełkach tylko przy mniej uporczywych chorobach nerwowych, jak to: przeciw nerwowemu osłabieniu (neurastenii), rozdrażnieniu, przeciw wyczerpaniu, migrenie, hysterji i bezsenności nerwowej.

Z rezultatu będziecie zawsze zadowoleni

Wyrób wyłączny:

Apteka „Pod Łabędziem” r-1536-2-2.

Frankfurt n/M

Jeneralna Reprezentacja na Królestwo i Cesarstwo

Apteka E. TREUTLERA

w Warszawie, Nowy Świat 60.

Fryzjer Damski Ondulator

Profesor Francuskiej Akademji
STANISŁAW NOWACKI

nowo otworzył Zakład; salon dla Pań i Panów.

Cegielniana 47 róg Wschodniej.

31-3 | 13

Sanatorium D-a Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjalność LECZENIE CHOROBY CHIRURGICZNYCH i KOBIECYCH. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracowni Roentgena. 171-12-1



Usuwanie przyczyn zatwardzenia

za pomocą

Cascarina Leprince,

1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na spoczynek działają regularnie

Doskonały środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy.

269-30-11

W „Varietà CORSO” pod nową dyrekcją Theodora Junoda. NOWY PROGRAM.

M-sr Löiten, król gry diabła. Les Sphinx, znakomity duet transformacyjny. Paula Tory, węgierska śpiewaczka. Edvell France, ze swoją mądrą małpą. Esperanto, śpiewaczka esperanto. The Uidall, zonglerzy i gimnastycy. Georg and Karl, ekscentrycy. Czudin Duv, rosyjski duet. Bykowska, tancerka. Wasilieff, humorysta. Lola Li, wiedeński duet. Rozzita, tancerka. B. Krasieńska, tancerka. Nilli, subretka. Zabłocka, polska subretka. Stankoff, serbska tancerka.

Początek koncertu o 9 Przedstawienie o 10-ej.

CENY MIEJSC; Stoliki po 75 kop. i 50 kop. Łoże na cztery osoby 4 ruble Dyrekcya gwarantuje doborowy program i wzorowy porządek. Ceny w bufecie znacznie niższe.

Potrzebni zdolni szewcy

na galanteryjną robotę, wywrotki i pasowe

do magazynu obuwia J. Windmana

N -miejska N 4.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótką № 4. 172—0—10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.

Telefon № 19—41.

434—320

**Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce**
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielną № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

**Ogólne zebranie roczne
Łódzkiego Gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi**
odbędzie się w czwartek, dn. 16 go lutego, o godz. 8 wieczorem
w Domu Ludowym, Przejazd № 34.

Porządek zebrania:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie sprawozdania za rok ubiegły.
- 3) Wybory na miejsce ustępujących członków Zarządu.
- 4) Wnioski członków.

Zebranie odbędzie się nieodwołalnie w pierwszym terminie i będzie prawnym bez względu na obecną ilość członków.

Na zebraniu tem mają być rozstrzygnięte nadzwyczaj ważne sprawy, dlatego Zarząd usilnie prosi o jaknajliczniejsze przybycie tak członków jak i wszystkich interesujących się sprawami Gniazda.

r.271—2—1

Zarząd.



Skład mój został przeniesiony z
ulicy Krótkiej na ulicę
Piotrkowską 37
Polecam wielki wybór lamp gazo-
wych, naftowych i elektrycznych
M. BURAKOWSKI
TELEFONU № 694.
r.922—104—1



Gramofony
najnowszej konstrukcji.
Wielki wybór PŁYT
SKŁAD MUZYCZNY
Piotrkowska 30. —
poleca
G. Teschner,

„HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec“ zamieszcza stale wakuujące posady.
- „Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Młodość 3.**

ENNA: rocznie . . . Rb. 5.—
kwartalnie . . . „ 1.25 } z przesyłką pocztową.

prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński.** Korespondent literacki **K. Hoffman.**

3000 rubli rocznie wynagrodz. i komis. płacimy zdolnym agentom. — Zajęcie odpowiednie dla każdego — Zaliczać 10 kop. marke — A. Kitting & Co. Marseille (France) Francja. — r.266—3

ULUBIONE MODNE PERFUMY Divinia.



F. Wolff i Syn.

Dostawcy Dworów w Karlsruhe, Berlinie i Wiedniu.

Sprzedaz we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumeryjnych.
121 10—1

Kawa Zytia

IDEAL

bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.

Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.

SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA

Vitte Grande Source

Poleca się cierpiącym na

Reumatyzm, podagrę, artretyzm

Przedstawiciel **SZ. FORTIE**

Moskwa, M. Łubianka, domu

№ 14 Do nabycia we wsz.

księg. i składach aptecznych.

2156—26—1

Ból głowy i migranę

radikalnie usuwa

Migreno - Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roslinny środek. Zalicz w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop.

287—52—1

Przeciwno kokluszowi, astmie, przy kaszlu, katarach krtani, oskrzeli i choro-
bach płuc. Wzbudza apetyt.

„Zussin“

J. Salskiego w Bzesciu-Lit. Grand-Prix w Hadze. Pozwolenie Rady Medycznej. Cena fl. 1 rb. Ładac wszędzie. Przesyłka od 2-ech fl. darmo. 1512

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnoej

We środę, dnia 15 lutego 1911 roku,

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. 20-ty dzień wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosji i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwie na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale
Dziś walczą 4 pary

Hans Szwarz — Karoli

Walka rozstrzygająca, Kto zwycięży

Czarna Maską — Weber

Germeja.

Kahuta — Hanibal

Indje.

Abisinja.

V n-der-Born — Kadac

Holandja

Pomeranja

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów.
Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Powrócił z zagranicy i zamieszkał na stałe przy ul. Zieloncj 41. I piętro

Chiromanta „HENRYK“

Nie szczędząc kosztów i pracy skończyłem ostatecznie nauki chiromancji i kartomanji i przepowiadał systemem słynnych okultystów, jako to: Papusa, Moreana, Etteila, Eliphasa, Lévi i in.

Cena od 1 rb. Niezamożnym od 50 k. Wrózenie z dnia.

Przyjęcia od 10 r. do 9 wiecz. codzień. Bez porównania z tutejszymi przepowiadaczami
wejście 41 ZIELONA 41 furtka.
282—15—1

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16 85 2010—

Dr. Pański

powrócił.

297—3—1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,
ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł.
8674—0—0

Dr. Seyberg

Krótką 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry
6490—5

Dr. med. St. Bartoszewicz

ANALIZY LEKARSKIE dla celów diagnostycznych. Zawadzka № 1, dom Sheiblera. (można też przez aptekę B. Gił chowskiego, Dzielna 4, tel. 33
1998—0—0

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9 — 1 i od 6 — 8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby drog moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM od 1 do 15 Lutego 1911 r.

Gretchen i Carl Moritzo
Komiczny Bawarski duet.

The Sampo's
Tancerki internacjonalne.

Trupa Lilliputów
z pięciu najmniejszych karlików. śpiew, tańce, muzyka i ćwiczenia gimnastyczne.

Koliszew

Polski humorysta, ulubieniec Lwowa.

Trio Romano

Komiczny muzyczny akt.

Maud and Sames Charber
The American Hoop and Club.
Juggler.

Chavees Fox

Artysta-malarz nogami

Leoner et Tentora

Gimnastycy parterowi.

Jankel and menio

Ekscentycy.

Trio Steilas

Truppa tancerzy.

Lucnon et Lisson

Operowi parodysty.

URANIA-BIO

Nowa seria obrazów.

Pod werandą

Koncert Rumunskiej Orkiestry

pod batutą kapelmistrza

GIZA STEKIAN.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Panie od 4—8 po poł., w niedzielę od 10—1 rano.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, I USZU.

3. ZIELONA 3.

14—2—1

„ODEON”

Telefon 15-81.

W środę i Czwartek d. 15 i 16 Lutego 1911 r. **Wspaniały program w 3-ach częściach.**

MIEDZY
INNYMI:

Sport zimowy w górach Harcu

piękne zdjęcie
z natury. : :

Manfred

Tragedja w wyk. najlep.
arystów teatrów włoskich

Kubuś w kinematografie

nadzwyczaj
komiczne.

OD GODZ. 10 i pół
WIECZÓR

„Oteflań”

Orkiestra „Trio Koncertowe.

302-1-1

Dyrekcja Hutten-Czapski.

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne					
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi			Odchodzą z Aleksandrowa		
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano	1225 pp.	615 wiecz.
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	550 "	700 "	1250 "	640 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "	115 "	705 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1250 "	705 "	750 "	140 "	730 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	1 "	730 "	815 "	205 "	755 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	755 "	840 "	230 "	820 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	140 "	820 "	915 "	255 "	845 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	845 "	930 "	320 "	910 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	910 "	955 "	345 "	935 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	935 "	1045 "	410 "	1025 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	1000 "	1110 "	435 "	1050 "
140 pp.	225 "	225 "	1045 "	1025 "	410 "	1025 "	1135 "	525 "	1135 "
225 "	310 "	310 "	1110 "	1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "	550 "	1235 w noc.
310 "	355 "	355 "							

Kurator masy upadłości

Ziegler & Reichman

podaje do wiadomości, że w dn. 4/17 lutego r. b. o godz. 10 rano, sprzedane będą przez licytację

trzy duże wozy frachtowe fabryczne.

Obejrzeć je można na podwórzu nieruchomości № 42 przy ulicy Południowej. r250-1-1

„IZRAELITA”

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA” jest jedynym u nas pismem polskim, poświęconem kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „izraelita” daje czytelnikom znacznie obfitszy materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „izraelity” tworzą:

Agricola, F. Arnstajnowa, Majer Balaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Choroński, Julja Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Maszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasereg, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

PREMJA „IZRAELITY”:

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocza 1911 r., wysłany odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dzieła „Antysemityzm” Anatola Leroy-Bealieu i „Rzec” o Salomonie Majmonie, Klemensa Urmowskiego. Prenumeratory kwartalni otrzymają oba dzieła powyższe po cenie znacznie niższej (50 kop. za oba).

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Prózna 8. Telefon 158-90.

r1434-0

Lekeji najnowszych Tańców

udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski**, ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuję się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem

Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach. W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp. i od 8 do 12 wieczór. r-163-0

Przewlekły

KASZEL i CHRYPKĘ

leczy się przez

Acheńskie

pastylki źródlane

oraz inhalacje z roztworów

ACHEŃSKIEJ

SOLI ŹRÓDLANEJ

Acheńskie Tow.

NATURALNYCH PRODUKTÓW

ŹRÓDLANYCH

w Achen (Akwiżgran).

Uwaga: Oryginalne Acheńskie pastylki źródlane są tylko z różową banderolą i podpisem prof. d-ra

Stalszmita.

Do nabycia w aptekach i skł. aptecz

Ważne dla Pań!

SPECJALNY

FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA,

Łódź, Konstanyńska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z nasyconym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: lok i turbano we warokcze i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiorna najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

DUŻO PIENIĘDZY

może każdy zawsze i wszędzie, nauczywszy się wyrobu mydła i oleju do lamp w żądanych proporcjach, bez warstwu i urządzenia, lecz wyłącznie według mego podręcznika i moich recept. Towar kosztuje wówczas o 50 proc. taniej. Najwyższe nagrody i modele na rosyjskich i zagranicznych wystawach. Prospekty—darmo. r280-4-1 Adres. Odesa № 109, Mydlarnia Ch. Kozona.

Obiawienie.

Policmajster m. Łodzi za wiadomiami ogół, iż za wskazanie miejsca pobytu zabójców majstra fabryki Hugo Wulfsohna Stanisława Witkowskiego i stójkowych 6 go rewiru Kuźny Drongi i Troczyńskiego, jak również za wskazanie miejsca przebywania przestępców: Edwarda Dłużewskiego, Bolesława Świątka i innych poszukiwanych zabójców—bandytów będzie wydane wynagrodzenie zależne od dostarczonych wskazówek od 300—1000 rs. 467-1-1

Poszukuje się panny do dzieci.

Oferty składać w Administracji „Kurjera”, dla „l. L. 69”. 469-1-1

Kompletna Fabryka Trykotów w Kaliszu

składająca się z następujących maszyn: 14 Kettenstühle, 1 Schleifmaschine, 5 Rundstühle, 2 Spulmaschinen, 1 Raumaschine i t. d. jest całkowicie lub częściowo za umiarkowaną cenę do sprzedania. Fabryka może również nadal w tymże miejscu być prowadzona. Łaskawe oferty do biura ogłoszeń „Kassman i Sachs” w Łodzi. 470-3-1

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Wielki wybór służby A.A.A. z dobrymi świadectwami poleca Centralny Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 7. 221-10-10

Fabryka mebli żelaznych, malteracy, oraz lakiernia wszelkich przedmiotów. Mikołajowska № 27. 372-6-1

Kawiarza do sprzedania. Ul. Przewalska № 61. 449-3-1

Kapusta kwaszona kilka beczek do sprzedania. Wiadomość: ulica Młynarska № 65, w sklepie. 426-14-1

Lombard akcyjny, ul. Mikołajowska № 23, sprzedaje tanio różne towary wełniane na garnitury męskie. 402-10-1

Mebel sprzedawany tanio: kredens, stół, krzesła, biurko dębowe na szafkach, łóżko dębowe, zegar, lampę, gramofon. Nowo-Cegielniana № 27 m. 3. 468-1-1

Maszynę bębnową sprzedam tanio. Widzewska № 13, mieszka. 25. 349-6-19

Od 1-go marca i 1-go kwietnia do wynajęcia pokój z kuchnią w domu № 25, przy ul. Zakątnej. Wiadomość u gospodarza. 465-3-1

Poszukuje się krawcowej do wydawania dziecięcych sukieneczek. Piotrkowska 6. Magazyn ubiorów damskich, Bromberg. 448-3-1

Wyczer pięcioletni do sprzedania. Ul. Konstanyńska Nr. 74 m. 15. 440-3-3

Zaginął paszport, wydany z osady Pilicy, pow. Opatów, gub. kieleckiej, na imię Abrahama Zonshajna. 460-3-1

Z powodu wyjazdu jest piwnicę z warsztatem rzeźnickim do sprzedania. Wiadomość: ul. Władzewska № 223. 452-3-1

Zaginął paszport, na imię Leon Błotnego, wydany z gminy Pruszków, pow. łaskiego. 466-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Stupia, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jana Jaskóła. 441-3-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lelew, pow. włoszczowskiego, gub. kieleckiej, na imię Hersza Salomonowicza, za № 364. 464-3-1

Zgubiony został weksel na rb. 100, wystawiony 1/11 1910 r. przez L. Sybirskiego, Miechów, na zlecenie Ch. Engla, płatny 1 kwietnia 1911 r. Ostrzegam się przed kupnem takowego. 463-3-1

Zaginął paszport, wydany z m. Nowo-Radomska, gub. piotrkowskiej, na imię Hejdwig Horowicz. 297-3-1

Zaginął paszport, wydany przez zarząd miejski w Usługiu, na imię Józefa Hersza Szmalcza. 455-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Olgę Gundrum. 453-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Jana Rajtscha. 456-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Heleny Sobolewskiej. 461-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Karzew, pow. kołskiego, gub. kaliskiej, na imię Marjanny Krułasik. 437-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Ickowicza, na imię Jana Ziemby. 446-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Karola Goeperta, na imię Walentego Grzełaka. 459-1-1

Redaktor odpowiedzialny M. Bonifajoy Hiller.

Wydawca St. Książek.

W drukarni St. Książka Zachodnia 87.